



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

*Plac św. Piotra
Niedziela, 31 lipca 2022 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W Ewangelii z dzisiejszej liturgii pewien człowiek zwraca się do Jezusa z taką prośbą: „Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem” (Łk 12, 13). Jest to bardzo częsta sytuacja, tego typu problemy są wciąż na porządku dziennym – jakże wielu braci i sióstr, iluż członków jednej rodziny kłóci się, niestety, i może już ze sobą nie rozmawia z powodu spadku!

Jezus, odpowiadając owemu człowiekowi, nie wdaje się w szczegóły, ale sięga do źródła podziałów, spowodowanych posiadaniem rzeczy, i mówi jasno: „Strzeżcie się wszelkiej chciwości” (w. 15). Czym jest *chciwość*? Jest to niepoohamowana żądza dóbr, chęć ciągłego bogacenia się. Jest to choroba, która niszczy ludzi, ponieważ głód posiadania powoduje uzależnienie. Zwłaszcza ten, kto ma dużo, nigdy się nie zadowala – chce mieć coraz więcej i tylko dla siebie. Lecz przez to przestaje być wolny – jest przywiązany, jest niewolnikiem tego, co paradoksalnie miało mu służyć do życia w wolności i pogodnie. Zamiast *posługiwać się* pieniędzmi staje się *sługą* pieniędzy. A chciwość jest groźną chorobą również dla społeczeństwa – z jej powodu doszliśmy obecnie do innych paradoksów, do niesprawiedliwości, jakiej dotąd nie było w historii, gdzie nieliczni mają bardzo dużo, a wielu ma mało albo nic. Pomyślmy też o wojnach i o konfliktach – prawie zawsze w grę wchodzi żądza zasobów i bogactw. Jakże wiele interesów kryje się za wojną! Niewątpliwie jednym z nich jest handel bronią. Ten handel jest skandalem, na który nie powinniśmy i nie możemy się zgadzać.

Jezus dziś nas poucza, że istotą tego wszystkiego są nie tylko niektórzy możni ludzie czy pewne systemy gospodarcze – w centrum jest chciwość, będąca *w sercu każdego człowieka*. A zatem spróbujmy się zastanowić – jak jest u mnie z oderwaniem od dóbr, od bogactw? Czy uskarżam się z powodu tego, czego mi brakuje, czy umiem zadowalać się tym, co mam? Czy mam pokusę, żeby w imię pieniędzy i korzyści poświęcić relacje i nie mieć czasu dla innych? A także, czy zdarza mi się poświęcać na ołtarzu chciwości praworządność i uczciwość? Powiedziałem „ołtarz”, ołtarz chciwości, a dlaczego powiedziałem: ołtarz? Ponieważ dobra materialne, pieniądze, bogactwa mogą stać się kultem, prawdziwym bałwochwalstwem. Dlatego Jezus przestrzega nas mocnymi słowami. Mówi, że *nie można służyć dwóm panom*, a – zważmy – nie mówi: Bogu i diabłu, nie, ani też: dobru i złu, ale: *Bogu i Mamonie* (por. Łk 16, 13). Można by się spodziewać, że powie – nie można służyć dwóm panom, Bogu i diabłu. Natomiast mówi – *Bogu i bogactwom*. Posługiwać się bogactwami – tak; służyć bogactwu – nie; to jest bałwochwalstwo, to jest obrażanie Boga.

A zatem - moglibyśmy pomyśleć – nie można pragnąć być bogatym? Oczywiście, że można, nawet jest słuszną rzeczą tego pragnąć, dobrze jest być bogatym, ale *bogatym według Boga!* Bóg jest najbogatszy ze wszystkich – jest bogaty we współczucie, w miłosierdzie. Jego bogactwo nie zuboża nikogo, nie rodzi sporów ani podziałów. Jest to bogactwo, które lubi obdarowywać, rozdawać, dzielić się. Bracia, siostry, gromadzenie dóbr materialnych nie wystarcza, żeby dobrze żyć, gdyż – mówi dalej Jezus – życie nie zależy od tego, co się posiada (por. Łk 12, 15). Zależy natomiast od dobrych relacji – z Bogiem, z innymi, a także z tym, kto ma mniej. Zatem zadajmy sobie pytanie: jak ja chcę się wzbogacić? Czy chcę się wzbogacać według Boga, czy zgodnie z moją żądzą? A wracając do kwestii dziedzictwa - jakie dziedzictwo chcę zostawić? Pieniądze w banku, rzeczy materialne czy zadowolonych ludzi wokół mnie, dobre uczynki, których się nie zapomina, osoby, którym pomogłem wzrastać i dojrzewać?

Oby Matka Boża pomogła nam zrozumieć, jakie są prawdziwe dobra życia, te, które pozostają na zawsze.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, wczoraj rano wróciłem do Rzymu po trwającej sześć dni podróży apostolskiej do Kanady. Zamierzam powiedzieć o niej podczas audiencji generalnej w najbliższą środę, a teraz pragnę podziękować wszystkim, dzięki którym była możliwa ta pielgrzymka pokutna, poczynając od władz cywilnych, przywódców rdzennej ludności i biskupów kanadyjskich. Z serca dziękuję osobom, które mi towarzyszyły swoją modlitwą. Dziękuję wszystkim!

Także podczas tej podróży nieustannie modliłem się za naród ukraiński, który jest atakowany i udręczony, i prosiłem Boga, aby go uwolnił od plagi wojny. Jeśli spojrzeć na rzeczywistość

obiektywnie, biorąc pod uwagę krzywdy, jakie każdego dnia wojna wyrządza tej ludności, a także całemu światu, jedyną rozsądną rzeczą byłoby zatrzymanie się i negocjowanie. Oby mądrość zainspirowała konkretne kroki pokoju.

Kieruję moje pozdrowienia do was, rzymian i pielgrzymów. Pozdrawiam w szczególności nowicjuszek Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki, które przygotowują się do złożenia pierwszej profesji zakonnej; grupę z Akcji Katolickiej z Barletty; młodzież z diecezji Werony; chłopców i dziewczęta z jednostki duszpasterskiej „Pieve di Scandiano”; a także z grupy „Gonzaga” z Carimate, Montesolaro, Figino i Novedrate, którzy wędrowali szlakiem Via Francigena. W święto św. Ignacego Loyoli serdecznie pozdrawiam moich współpracowników jezuitów. Nadal z zapalem, radośnie postępujcie w służbie Pana. Bądźcie odważni!

Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!